

# ŻYDOWSKA KONSPIRACJA ZBROJNA W KRAKOWIE I REJONIE KRAKOWSKIM W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

W okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch II wojny światowej w obrębie granic Polski zamieszkiwało ok. 3 mln. 600 tys. ludności żydowskiej. Stanowiło to 10% ogółu mieszkańców kraju i jednocześnie największy na świecie odsetek żydostwa w diasporze<sup>1</sup>. Ponad 75% ogólnego stanu żydowskiej mniejszości narodowej mieszkało w miastach i miasteczkach. Dla 32,2% miejskiej ludności żydowskiej miejscem zamieszkania było pięć miast: Warszawa, Łódź, Kraków, Lwów i Wilno<sup>2</sup>. Na terenie województwa krakowskiego przed wybuchem wojny żyło 225 tys. Żydów. Z ogólnej liczby Żydów w Polsce przeżyło okupację niemiecką ok. 125 tys. tj. ok. 3,5%. Z ogólnej liczby Żydów województwa krakowskiego pozostało przy życiu ok. 15 tys. tj. ok. 6,6%.

W początkowym okresie okupacji niemieckiej w listopadzie 1939 r. na polecenie Kommando der Sicherheitspolizei ówczesna Gmina Żydowska przeprowadziła spis ludności żydowskiej miasta Krakowa oraz sąsiednich gmin bez Wieliczki. Znajdowało się wtedy w Krakowie i w sąsiednich gminach 68 482 Żydów, przy czym spis nie obejmował uciekinierów żydowskich przebywających w Krakowie czasowo<sup>3</sup>.

Wojska niemieckie wkroczyły do Krakowa 6 IX 1939 r. w godzinach rannych a już 8 IX 1939 r. władze okupacyjne poleciły oznaczyć wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracje i przedsiębiorstwa żydowskie kwiazdą Dawida umieszczoną w oknie wystawowym, lub na innym widocznym miejscu co ułatwiałoby poszczególnym Niemcom dokonywanie rabunków na własny rachunek<sup>4</sup>. W okresie późniejszym podstawą prawną, na której opierał się bezpośrednio stosunek władz niemieckich do ludności żydowskiej miasta Krakowa stanowiły rozporządzenia Generalnego Gubernatora, zarządzenia Starosty Miejskiego i rozkazy Wyższego Dowódcy SS i policji. Dotyczyły one posunięć natury gospodarczej, ograniczeń wolności osobistej, przymusu pracy, przesiedleń, terroru oraz różnego rodzaju akcji specjalnych. Analiza tych dokumentów wykazuje, że rozporządzenia i zarządzenia stawały się stopniowo coraz bardziej surowe i bezwzględne. Celem ich było początkowo wyodrębnienie i izolowanie Żydów spośród reszty społeczeństwa, zniszczenie wszelkich podstaw bytu gospodarczego, następnie pełne ograniczenie wolności osobistej przepisami policyjnymi i zamknięciem w obrębie getta (w Krakowie od 20 III 1941 r.)<sup>5</sup>.

Następnym i ostatnim etapem był tzw. „Endlösung” to znaczy ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej przez zagładę Żydów na terenie wszystkich okupowanych krajów, plan skonkretyzowany przez kierownictwo III Rzeszy na konferencji w Wannsee pod Berlinem w styczniu 1942 r. W ramach ostatecznego rozwiązania także i Żydzi krakowscy zostali zepchnięci do roli niewolników wykonujących przymusową pracę, a równolegle byli biologicznie likwidowani w trakcie kolejnych akcji połączonych z zacieśnianiem obrębu getta, ostatecznie zlikwidowanego 13 III 1943 r.<sup>6</sup> Po likwidacji getta w Krakowie ok. 10 tys. Żydów krakowskich przebywało w obozie w Płaszowie (do końca 1943 r. obóz pracy przymusowej, od stycznia 1944 r. przemianowany na obóz koncentracyjny)<sup>7</sup>. Z wymienionej wyżej liczby więźniów powróciło do Krakowa latem 1945 r. ok. 2 tys. osób (przeżyły ewakuację obozu), w tym ok. 700 osób przeniesionych z Płaszowa w październiku 1944 r. do obozu w Brännitz<sup>8</sup>.

Na bezwzględne i stale narastające prześladowania stosowane przez Niemców wobec ludności żydowskiej szerokie warstwy tej ludności nie odpowiedziały, bo odpowiedzieć nie mogły, masowym czynnym oporem wobec prześladowców. Żydzi wcześniej zamknięci w gettach, stłoczeni na niewielkiej ich przestrzeni, dręczeni wyniszczającą fizyczną pracą i głodem, bez możliwości spokojnego odpoczynku, pozbawieni zostali jakiejkolwiek zależności od nich samych perspektywy zmiany na lepsze i w swej przeważającej większości zdobyć się mogli jedynie na bardziej czy mniej widoczne formy oporu biernego. Społeczeństwo żydowskie przez długi czas nie zdawało sobie sprawy z tego, że czeka je całkowita zagłada, nie dopuszczało do siebie myśli o oporze czynnym w obawie przed możliwością niczym praktycznie nie ograniczonych represji niemieckich. Do powstania tej filozofii przetrwania biernego przyczyniły się techniczne warunki egzystencji w obrębie getta, egzystencji opartej na izolacji od społeczeństwa nieżydowskiego, a zatem na odcięciu od potencjalnych źródeł zaopatrzenia w broń, amunicję, aprowizację i od innych form pomocy z zewnątrz. Występowały tu nie spotykane nigdzie indziej w tej skali trudności ukrycia się i konspiracji na ciasnym terenie dzielnicy żydowskiej. Wydarzenia wojenne i stosowane szeroko przez Niemców przesiedlenia doprowadziły do zgrupowania w

poszczególnych gettach społeczności zdekomponowanych. Obok siebie, często we wspólnych zatłoczonych do granic możliwości mieszkaniach przebywali ludzie zupełnie sobie uprzednio obcy, co utrudniało lub wręcz zupełnie uniemożliwiało wzajemne zaufanie. Istniała także ciągła świadomość obecności na terenie getta dużej liczby pracujących dla Niemców żydowskich funkcjonariuszy OD. Wymienione czynniki sprzyjały ukształtowaniu się wśród praktycznie wyjętych spod prawa Żydów poczucia niemożności podjęcia jakichkolwiek czynnych akcji o szerszym zasięgu, tym bardziej że często plany i podjęte zamiary ich realizacji już po kilku dniach okazywały się bezużyteczne na skutek gwałtownej zmiany sytuacji w getcie.

Równolegle rolę bardzo negatywną dla podejmowanych usiłowań oporu żydowskiego odgrywała sytuacja panująca na zewnątrz gett.

Mimo idących w dziesiątki tysięcy w skali kraju przypadków pomocy usiłującym ratować swe życie Żydom, pomocy świadczonej z różnych bardziej lub mniej szlachetnych pobudek, ale zawsze pod groźbą śmierci dla pomagających i ich rodzin, odczucia ogromnej ponad trzymilionowej masy stojących w obliczu totalnej zagłady polskich Żydów co do postaw ogółu Polaków były zdecydowanie negatywne. W wytworzonych warunkach nie mogły one kształtować się inaczej<sup>9</sup>.

Zmarły w 1987 r. w Nicei Michał Borwicz (Maksymilian Boruchowicz) pisarz i publicysta, ocalony jesienią 1943 r. z obozu janowskiego we Lwowie dzięki pomocy krakowskiej organizacji PPS, następnie dowódca oddziału partyzanckiego GL PPS (WRN) w miechowskim, na gorąco bezpośrednio po zakończeniu wojny tak charakteryzował tą znaną mu z własnego doświadczenia sytuację: „Wielu nie-Żydów pomagało prześladowanym Żydom, dając przy tym dowody nie tylko ofiarności, ale niejednokrotnie również samozaparcia i bohaterstwa. Powyższe akty pomocy, z natury sytuacji, musiały być jednak dokonywane w najgłębszej tajemnicy. Natomiast hołota działała jawnie i z dezygnacją. W rezultacie bardzo trudno było trafić Żydomi do istniejącego nawet przyjaciela, za to łajdacy odnajdywali Żydów sami. Konieczność zatajania swoich uczuć i uczynków przez ludzi dobrej woli wśród społeczeństwa nie-żydowskiego, przy równoczesnej jawności działania wszystkich mętów (zarówno pospolitych, jak „ideowych”) złożyły się w sumie na otoczenie ghejt pierścieniem nasyczonej wrogości. Okoliczność ta — niezależnie od okrutnych następstw fizycznych — paraliżowała do głębi również psychicznie. Wypadki współdziałania z okupantem ludności w innym stopniu lecz bardzo dotkliwie przez tegoż okupanta prześladowanej, wystąpienia skierowane przeciw współobywatelom (a najeźdźcy najoczywistszym ofiarom), pomnażało i dopełniało wśród ofiar poczucia bezwyjściowości”<sup>10</sup>.

Odczuwanej przez rzesze żydowskie w powyższy sposób sytuacji nie mogły w istotnym zakresie zmienić późniejsze zarządzenia najwyższych władz Polski podziemnej, których realizacja w terenie była na ogół problematyczna. M. Borwicz charakteryzując sytuację Żydów na ziemiach polskich w drugim okresie okupacji niemieckiej, a więc już po likwidacji wię-

szości gett i ich mieszkańców w 1943 r. pisze: „Ci, którzy uciekli, próbowali odtąd żyć w ukryciu, w lesie, na melinach i na tzw. aryjskich papierach. Czyhała na Was sfera szpicli, szantażystów i czeredy donosicieli. W oczach każdego z nich czaiła się Wasza śmierć. Niejeden doznał wzruszającej i ofiarnej pomocy ze strony ludzi różnych zawodów i różnej przynależności społecznej lub od podziemnych organizacji. Pomocy tej na pewno nigdy nie zapomni. Jeśli były to krople w morzu i jeśli obok faktów pomocy były inne, tym większa zasługa jednostek, które — mimo fizycznego niebezpieczeństwa i wrogiej atmosfery — dzieliły się ze ściganym i szczutym ostatnim kęsem chleba, lub narażały się na denuncjację nawet ze strony sąsiadów, a w rezultacie na najokrutniejsze ze strony Niemców represje”<sup>11</sup>.

Sytuacja zbliżona do omówionej istniała w latach okupacji niemieckiej także w rejonie krakowskim i samym Krakowie. Na tym tle rozpatrywać należy powstanie, rozwój, działalność i wreszcie zagładę żydowskiej konspiracji zbrojnej na tym terenie.

Generalnie stwierdzić można, że żydowskie życie społeczne reprezentowane przez działaczy żydowskich partii politycznych starszego pokolenia uległo od początku okupacji niemieckiej załamaniu, co było warunkowane różnorodnymi przyczynami<sup>12</sup>. Wśród Żydów krakowskich istniały natomiast w ciągu pierwszych trzech lat okupacji w formie mniej lub bardziej zorganizowanej grupy polityczne opierające się wówczas w swej działalności przede wszystkim na ludziach młodych. Działały one w tym środowisku w okresie przedwojennym, były to przede wszystkim: Bund, Poalej Syjon-Prawica, „Haszomer Hacair”, „Dror”, „Akiba”, Aguda<sup>13</sup>. Należy tu zaznaczyć, że w krakowskim środowisku żydowskim nie posiadali w pierwszym okresie okupacji niemieckiej żadnych form organizacyjnych komuniści i stan ten utrzymywał się aż do wiosny 1942 r. tj. do utworzenia GL w skali kraju<sup>14</sup>.

Najbardziej aktywną działalność konspiracyjną w Krakowie od początku okupacji przejawiały dwa ugrupowania obejmujące swym oddziaływaniem także przedwojennych członków innych organizacji. Były to grupy „Akiby” oraz „Haszomer Hacair”. Działalność obu grup w pierwszym okresie sprowadzała się głównie do różnego rodzaju spotkań oraz samokształceniowych dyskusji, koncepcje oporu czynnego pojawiać się zaczęły dopiero na przełomie lat 1941 i 1942.

„Akiba” przed wrześniem 1939 r. stanowiła w Krakowie główny nurt ruchu syjonistycznej młodzieży pionierskiej, była najliczniejszą spośród żydowskich organizacji młodzieżowych na tym terenie. Ona też jako pierwsza podjęła próby kontynuacji działalności organizacyjnej po zajęciu przez Niemców Krakowa. Działalnością „Akiby” kierował Adolf Liebeskind (Dolek), z wykształcenia prawnik, pochodzący ze znanej w Krakowie rodziny syjonistycznej, w okresie przedwojennym generalny sekretarz „Akiby”. Jednym z pierwszych przejawów działalności samoobronnej tej grupy stało się uwolnienie dwojga działaczy organizacji — Szymona Drängera i jego żony Gusty Dawidsohn-Dränger z KL Tropau-Opawa. Drängerowie zostali aresztowani podczas pierwszych dni okupacji



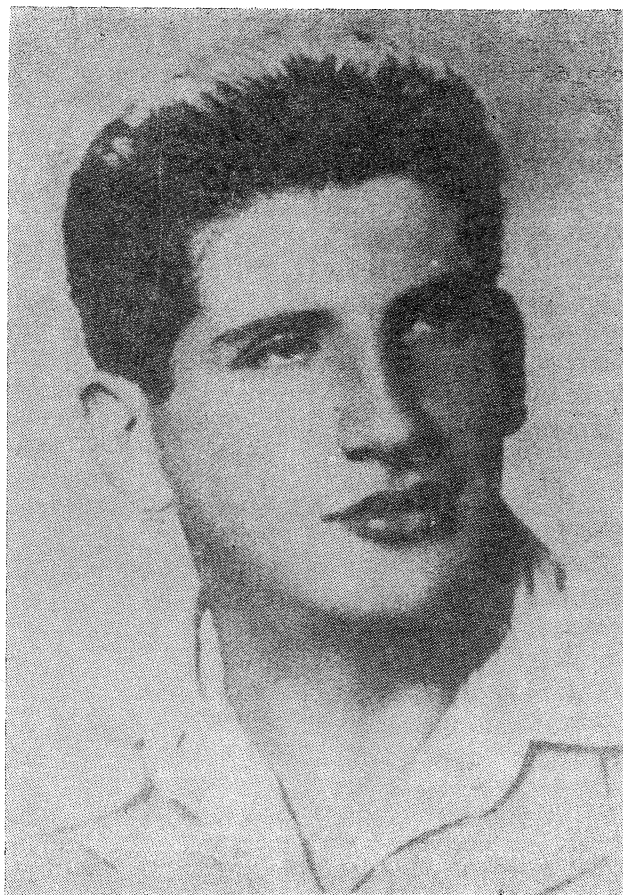
1. Adolf Liebeskind

niemieckiej w Krakowie. Przyczyną aresztowania była ich przedwojenna działalność w międzynarodowej lidze antyhitlerowskiej kierowanej przez austriacką antyfaszystkę Irenę Harand, oraz antyfaszystowskie artykuły opublikowane przez Szymizona Drängera w piśmie „*Diwrej Akiba*”, którego był przed wojną redaktorem („*Hasło Akiby*” — miesięcznik „*Akiby*” wydawany w języku polskim). Drängerowie zostali zwolnieni z obozu po kilkumiesięcznym pobycie w wyniku łapówki skutecznie zastosowanej przez ich przyjaciół z organizacji. Szymizon Dränger po powrocie do Krakowa na początku 1940 r. zorganizował konspiracyjne spotkanie żydowskich aktywistów młodzieżowych w mieszkaniu Pauli Kurtz przy ul. Dietla 44. Na spotkaniu tym Dränger ostrzegał obecnych przed biernością, wzywając ich do przeciwstawiania się zarządzeniom niemieckim jako ograniczającym wolność jednostki i społeczeństwa i zmierzającym do wyniszczenia Żydów. Aby rozwinąć w młodych ludziach umiejętności potrzebne do stawienia oporu okupantom udało się założyć, szybko jednak zamknięty ośrodek rolny w Giebułtowie (wieś położona o ok. 5 km na pñ. zach. od Krakowa), gdzie pod pretekstem działalności rolnej prowadzono działalność konspiracyjną<sup>15</sup>. Do grona przywódców grupy „*Akiby*” dołączył wkrótce Abraham Leibowicz (Laban), reprezentujący wśród nich grupę przyłączającą się wraz z nim młodzieży z organizacji „*Dror-Frajhajt*”, zbli-

żonej do „*Akiby*” poprzez swe nastawienie chaluco-we (pionierskie).

Początek w pełni zorganizowanego ruchu oporu wśród ludności żydowskiej w Krakowie wiązać należy z założeniem przez grupę „*Akiby*” fermy rolniczej w Kopalinach (wieś położona między Bochnią a Wiśniczem Nowym) w grudniu 1941 r. Inicjatorem powołania do życia tego ośrodka był Adolf Liebeskind. Był on wówczas zatrudniony w JSS (Żydowskiej Samopomocy Społecznej), organizacji oficjalnej, stanowiącej część tolerowanej przez Niemców Rady Głównej Opiekuńczej. Liebeskind celowo został referentem szkoleniowym w dziale rolniczym, aby utrzymywać kontakty z Kopalinami, z ramienia JSS konferował z Judenratem w Wiśniczu Nowym w sprawie utrzymywania fermy<sup>16</sup>. Ośrodek w Kopalinach pod pozorem rolniczych kursów szkoleniowych dla młodzieży żydowskiej miał stać się siedzibą żydowskiej grupy bojowej z Krakowa, która tą drogą próbowała uzyskać swobodę ruchów i możliwości działania. Na funkcjonowanie ośrodka wyraziło zgodę Gestapo i Landskommissar w Bochni. Jako wykładowców zatwierdzono Szymizona Drängera, jego żonę Gustę Dawidsohn-Dränger, literata Juliusza Feldhorna i Józefa Wulfa. Obowiązki oficjalnego kierownika pełnił Szymizon Dränger (Symek). Na kursach omawiano dla zmieniających się grup młodzieży żydowskiej aktualne wydarzenia polityczne i militarne, czytano dostarczane z Warszawy biuletyny donoszą-

2. Abraham Leibowicz (Laban)



ce o wszczętej przez Niemców akcji masowej eksterminacji Żydów na wschodzie. Po całodziennych pracach na roli załatwiano pocztę, instrukcje, biuletyny, które rozsyłano w teren z pocztą urzędową w koperach firmowych JSS.<sup>17</sup> Był to jednak okres (ferma istniała do sierpnia 1942 r.) głównie rozmów i dyskusji na temat kierunków i sposobów dalszych działań. Wiele czasu poświęcano śpiewaniu hebrajskich pieśni, rozmowom o przyszłym życiu w Palestynie. W końcowym okresie istnienia ośrodka w Kopalinach Adolf Liebeskind zdecydowanie zaczął przekonywać swych współpracowników Drängerów oraz Hilela Wodziszławskiego z Wiśnicza Nowego o bezcelowości dalszego tego rodzaju działania.<sup>18</sup>

Krwawa akcja przeprowadzona przez Niemców w getcie krakowskim w czerwcu 1942 r. (zamordowanie kilkuset Żydów na Placu Zgody i wywiezienie ok. 5 tys. na śmierć do Bełżca), która objęła także Żydów z szeregu miasteczek województwa krakowskiego, osłabiła w dotychczas niezdecydowanych członkach grupy „Akiby” motywacje przeciwne akcjom zbrojnym uwarunkowane obawą sprowokowania represji niemieckich przeciw żydowskiej ludności cywilnej. W obliczu nowych form działania poszczególni przywódcy grupy przyjęli na siebie określone zakresy obowiązków. Adolf Liebeskind odpowiedzialny za zdobywanie broni, szkolenie wojskowe, wysyłanie grup do lasu i kontakt z partyzantką. Abraham Leibowicz (Laban) — kierował zdobywaniem środków pieniężnych. Szymson Dränger — organizator i kierownik tzw. biura technicznego (sporządzanie fałszywych dokumentów), redaktor tygodnika grupy „Akiby” „Hechaluc Halochem” („Pionier w walce”). Dränger w warunkach okupacyjnych rozwinął swe uzdolnienia graficzne, stając się rutynowanym zecerem, rytownikiem, rysownikiem i wykorzystując te umiejętności w pracach biura technicznego. Dostarczał on profesjonalnie wykonanych, a tak ulubionych przez Niemców zaświadczeń, przepustek, różnego rodzaju legitymacji. Dostarczycielem oryginałów służących jako wzór oraz potrzebnych blankietów był Juda Tennenbaum (Czesiek), członek „Akiby” posiadający rozległe znajomości wśród urzędników niemieckich i policji. Dränger nosił wszystkie potrzebne mu do preparowania dokumentów przybory w kilku teczkach, korzystając z pomocy jedynie przy transportowaniu maszyny do pisania. Dzięki temu mógł szybko przemieszczać się z miejsca na miejsce unikając dekonspiracji. Na terenie Krakowa biuro techniczne przez pewien czas funkcjonowało przy ul. Nadwiślańskiej 1 pod osłoną biura firmy „Granit”.<sup>19</sup> Szymson Dränger prowadził też swoją działalność techniczną mieszkając okresowo wraz z żoną poza Krakowem, początkowo w Myślenicach następnie w Rabce.<sup>20</sup>

Grupa Liebeskinda i Labana przy pomocy prowadzonego przez Drängera biura technicznego nie tylko zaopatrywała w dokumenty swych członków, ale sprzedawała je innym podziemnym organizacjom (także polskim). Pewną ilość dokumentów sprzedawano bogatym Żydom. Transakcje te stanowiły w pewnym okresie najważniejsze źródło pozyskiwania przez organizację środków na działalność konspiracyjną.<sup>21</sup> W celu zasilenia funduszy organizacyjnych



3. Szymson Dränger

przeprowadzono także akcje ekspropriacyjne na terenie getta, konfiskując pewne zasoby zamożnym Żydom nie chcącym dobrowolnie zapłacić składek na cele walki konspiracyjnej.<sup>22</sup>

W końcu 1941 r. powrócił do Krakowa po ponad dwuletniej nieobecności Hersz Bauminger (Hesiek) jeden z przedwojennych przywódców organizacji „Haszomer Haczair” w Krakowie. Od jego przybycia rozpoczął się proces konsolidacji tego środowiska i stopniowego narastania konspiracyjnej działalności organizacyjnej „Haszomer Haczair” w getcie krakowskim, a także i poza jego terenem. Hersz Bauminger był synem Szymona Baumingera jednego z przywódców Mizrachii (partia syjonistów ortodoksów) w Krakowie. Do 15 roku życia był aktywnym członkiem „Haszomer Hadati”<sup>23</sup> następnie pokierował przejściem 25 członków tej organizacji do radykalnej „Haszomer Haczair”. W 1939 r. powołany do wojska brał udział w kampanii wrześniowej i po 17 IX 1939 r. znalazł się na terenach zajętych i anektowanych przez ZSRR. Po otrzymaniu obywatelstwa radzieckiego pracował w Stanisławowie jako kierownca i mechanik. Po 22 VI 1941 r. jako sierżant Armii Radzieckiej walczył na froncie ukraińskim, dostając się do niewoli niemieckiej w okolicach Charkowa. Uniknął śmierci uciekając z więzienia w Charkowie i przedostał się pieszo do Lwowa podając się za Ukraińca, ze Lwowa przy pomocy przyjaciół dotarł do Krakowa. W przedostaniu się na zamknięty te-

ren getta krakowskiego dopomógł Baumingerowi jego stary przyjaciel z „*Haszomer Hadati*” Szlomo Schein, który później był członkiem „*Akiby*”.<sup>24</sup> Schein pracujący wówczas w garażu niemieckim KDF (*Kraft durch Freude*) drogą przekupstwa uzyskał możliwość zatrudnienia tam także Baumingera, dla którego karta pracy oznaczała możliwość legalnego pobytu w getcie. Stopniowo wokół Baumingera jako człowieka posiadającego przygotowanie wojskowe zaczęli gromadzić się szukający możliwości działania konspiracyjnego młodzi mieszkańcy getta o bardzo różnej przeszłości politycznej. W ten sposób powstał i zaczął się rozwijać drugi obok grupy „*Akiby*” żydowski ośrodek działalności konspiracyjnej w Krakowie — grupa „*Haszomer Hacair*”.

Przez szereg miesięcy 1942 r. ugrupowania te występowały obok siebie równolegle w czasie i w akcjach, następnie postępująca na przestrzeni tego roku niemiecka akcja eksterminacji Żydów skłoniła przedstawicieli obu grup mimo poważnych różnic ideologiczno-politycznych do nawiązania kontaktów i współdziałania.

W maju 1942 r. odbyło się w Krakowie przy ul. Piaskowej 1 pierwsze konspiracyjne spotkanie grupy „*Haszomer Hacair*”, które prowadził Hersz Bauminger. Najprawdopodobniej od momentu przybycia do Krakowa nawiązał on kontakt po stronie aryjskiej z przedstawicielami partii komunistycznej czy-

li tworzącej się wówczas PPR, lecz nie akcentował tego w działalności na terenie getta.<sup>25</sup> Dla nowo powstających od początku 1942 r. na terenie Krakowa i rejonu krakowskiego struktur PPR i GL możliwość objęcia zasięgiem swego oddziaływania środowisk żydowskich, w dodatku już ujętych w formy organizacyjne, musiała być z wielu względów pożądana, zwłaszcza w sytuacji szczupłego zaplecza kadrowego komunistów na tym terenie. Z ramienia PPR kontakty z rupą „*Haszomer Hacair*” nawiązała Gola Mire (część relacji i opracowań podaje wersję Mirer jej nazwiska), Żydówka, w okresie międzywojennym długoletni członek KPP i więzień polityczny. Znała ona osobiście Hersza Baumingera z okresu gdy reprezentowała radziecką partię komunistyczną w radzie miejskiej Lwowa po wcieleniu tego miasta do ZSRR.<sup>26</sup> Utworzony został sztab bojowej organizacji założonej przez grupę „*Haszomer Hacair*”. Na czele stanął Hersz Bauminger, akcją wojskowo-sabotażową kierował Bernard Halbreich (Benek) przedwojenny sierżant WP, Szlomo Schein zajmował się finansami, kwatermistrzostwem i dostarczaniem dokumentów. W skład sztabu grupy weszła także Gola Mire, której zadaniem była łączność z PPR po stronie aryjskiej nawiązana celem uzyskania broni i informacji.<sup>27</sup>

Do połowy 1942 r. grupa „*Haszomer Hacair*” prowadziła działalność przygotowawczą oraz opiekuńczą w stosunku do swych członków. Posiadano informatorów w szeregach policji żydowskiej (OD).<sup>28</sup> Jak się wydaje kierownictwo krakowskiego obwodu PPR traktowało w tym czasie grupę Baumingera jak działającą na terenie getta komórkę PPR-GL, określaną nazwą Żydowska Grupa Bojowa PPR-GL.<sup>29</sup> W świetle relacji żydowskich trudno stwierdzić z całą pewnością czy sami zainteresowani, a więc członkowie grupy Baumingera, uważali się za członków PPR i GL. Nie ulega jednakże wątpliwości, że w wyniku podjętej i utrzymywanej łączności grupa Baumingera była jedyną grupą konspiracyjną w getcie krakowskim posiadającą kontakt ze zorganizowanym podziemiem po stronie aryjskiej (PPR i GL) i z kontaktu tego korzystającą w akcjach konspiracyjnych.<sup>30</sup> Żadnej z konspiracyjnych grup żydowskich w Krakowie nie udało się nawiązać podobnych stałych kontaktów z innymi poza PPR polskimi ugrupowaniami ruchu oporu. Jeden ze współpracowników Baumingera Szlomo Schein w swej powojennej relacji wskazuje na podejrzliwość polskich organizacji podziemnych i ich niechęć do udzielania pomocy żydowskim organizacjom konspiracyjnym.<sup>31</sup>

Liczebność tzw. Żydowskiej Grupy Bojowej (grupa Baumingera) wg. relacji Stefana Janickiego ps. „*Romek*”, łącznika obwodowego (po Goli Mire) z grupami żydowskimi z ramienia komendy krakowskiej GL miała wynosić w pierwszej połowie 1942 r. ok. 60 osób.<sup>32</sup> W strukturze organizacyjnej grupy zastosowano podział na zespoły 5-osobowe (podobnie jak w grupie Liebeskinda), teoretycznie nie kontaktujące się ze sobą wzajemnie. Grupa posiadała swe biuro techniczno-legalizacyjne w Myślenicach. Bernardowi Halbreichowi udało się uzyskać z magistratu dużą ilość blankietów kennkart, współpracującą z grupą polska pracownica zatrudniona na lotnisku

#### 4. Hersz Bauminger



dostarczała przepustek z „*Fliegerhorstkommandatur*”.<sup>33</sup>

Oba z istniejących w Krakowie głównych ośrodków konspiracji żydowskiej prowadziły działalność kolportażową. Grupa Baumingera wykorzystując swe powiązania ze strukturą PPR kolportowała głównie nielegalną ogólną prasę PPR („*Trybunę*”, „*Gwardzistę*”).<sup>34</sup> Grupa „*Akiby*” prowadziła własną działalność wydawniczo-prasową. Od maja 1942 r. do 13 III 1943 r. uważał się w Krakowie tygodnik „*Hechaluc Halochem*” o podtytule „*Pismo Bojowej Organizacji Żydowskiej Młodzieży Chalucowej*”. Pismo to redagowane było w języku polskim, jedynie tytuł był dwujęzyczny (w polskim i hebrajskim). Początkowo przepisywane na maszynie, następnie powielane jednostronnie, winieta tytułowa zawierała tytuł hebrajski przedzielony gwiazdą syjonistyczną na tle miecza. Po przerwie spowodowanej aresztowaniem Drängerów wznowiono wydawanie tygodnika w Bochni, gdzie ukazywał się on do 18 XI 1943 r. (powtórne aresztowanie Drängerów) w nakładzie 250-300 egzemplarzy. W getcie krakowskim wydawano także „*Głos Demokracji*” pismo powielane nieregularnie od 13 IX 1942 r. w nakładzie 50-60 egzemplarzy.<sup>35</sup>

W sierpniu 1942 r. w kierownictwie grupy Liebeskinda zapadła decyzja podjęcia partyzanckiej walki w lesie. Nie była to decyzja łatwa.<sup>36</sup> Ludzie z kierownictwa grupy zdawali już sobie wtedy sprawę, że ewentualne wystąpienia bojowe aby mieć szansę powodzenia muszą być koordynowane z podziemiem polskim, a jedyna realna droga do tego kontaktu mogła prowadzić przez środowisko „*Haszomer Haczair*” Hersza Baumingera posiadające już w tym okresie ścisłą łączność z krakowskimi strukturami GL-PPR. Romowy w tej sprawie prowadził z Liebeskindem na własną rękę Hersz Bauminger, kontaktowano się także bezpośrednio z Golą Mire, która będąc kuzynką Ewy Liebeskind-Spiner żony Adolfa Liebeskinda zamieszkała w Krakowie u rodziców Ewy, gdzie zetknęła się z Adolfem Liebeskindem i Szymsonem Drängerem nakłaniając ich usilnie do współpracy z PPR.<sup>37</sup> Jednym z pierwszych efektów nawiązania przez grupę „*Akiby*” kontaktów z PPR była pomoc partii w pierwszych próbach rozwinięcia żydowskiej leśnej akcji partyzanckiej poza Krakowem. W lipcu 1942 r. łączniczka Hela Schipper dostarczyła do Krakowa pięć pistoletów z magazynkami, które zostały zakupione w Warszawie.

We wrześniu 1942 r. pierwsza 5-osobowa grupa „*Akiby*” wyposażona w dwa pistolety wyruszyła do lasów w rejonie Miechowa. Skład tej grupy był następujący: Edwin Weiss, Salo Kanał (wcześniej aktywny uczestnik żydowskiego ruchu oporu w Warszawie), Zygmunt Mahler, Baruch Weksner, Juda Szmerłowicz. Przewodników zapewniła PPR, po pierwszym dniu zostawili oni jednak Żydów w lesie. Pozbawionym tego kontaktu nie udało się uzyskać żadnej pomocy ze strony miejscowych chłopów i wobec braku żywności i zagrożenia ze strony policji wycofano się z tego terenu.<sup>38</sup>

Druga próba podjęcia akcji partyzanckiej była lepiej przygotowana. Podjęła ją jesienią 1942 r. grupa chłopów Liebeskinda w składzie: Baruch Weksner,



5. Bernard Halbreich

Zygmunt Mahler, Juda Szmerłowicz, Salo Kanał. Wyruszyli oni w lasy ropczyckie (woj. rzeszowskie) w okolicach Dębicy. Zadaniem ich było wybranie terenu działania i gruntowne rozpoznanie okolicy. Obszar obronny w lesie miał zostać otoczony siecią mieszkań wynajętych przez członków organizacji. Po każdej akcji partyzanci żydowscy mieli opuszczać las i przeczekiwać jakiś okres czasu na przygotowanych melinach. Równolegle z wyruszeniem grupy w teren, na poszukiwanie mieszkań wyjechały z Krakowa Ewa Liebeskind-Spiner, Hela Schipper i Klara (NN). Grupa rozpoznawcza zbudowała w lesie bunkier, wykonała mapy okolicy w promieniu kilkunastu kilometrów. W żywność zaopatrywano się u jednego z chłopów na skraju lasu. W jego chacie Baruch Weksner i Juda Szmerłowicz zostali (prawdopodobnie za sprawą denuncjacji) zaskoczeni przez patrol składający się z żandarma niemieckiego, policjanta granatowego i leśniczego. W trakcie sprawdzania dokumentów Weksner z ukrytego wcześniej pistoletu (jednego z dwóch będących w posiadaniu grupy) zastrzelił żandarma i ciężko zranił policjanta, jednak leśniczy zastrzelił i jego i bezbronnego Szmerłowicza. Po wydarzeniu tym Mahler i Kanał powrócili do Krakowa.<sup>39</sup>

Niepowodzenia spowodowały zawieszenie koncepcji akcji leśnej (zamierzano odłożyć ją do wiosny następnego roku), dowództwo grupy „*Akiby*” zdecydo-



6. Gola Mire

wało się natomiast na przeniesienie walki na teren samego Krakowa i nadanie jej form akcji indywidualnych. Innym skutkiem opisanych wydarzeń było powstanie napięcia w stosunkach między grupą „Akiby”, a PPR.<sup>40</sup>

Niemniej jednak prawdopodobnie we wrześniu-październiku 1942 r. powołane zostało do życia połączone dowództwo żydowskich organizacji bojowych. Prowadzono rozmowy połączeniowe. Ludzie z „Akiby” byli nieufni, szczególnie jeżeli chodziło o kontakty z PPR, lecz zgodzili się na podjęcie dużej wspólnej akcji. Decyzję przyspieszyła akcja niemiecka z 28 X 1942 r., w wyniku której ok. 6 tys. mieszkańców getta krakowskiego zostało wywiezionych do obozu zagłady w Bełżcu, a wielu straciło życie zastrzelonych na terenie getta. Od tego czasu w relacjach o działalności żydowskiej konspiracji zaczyna występować nazwa ŻOB (Żydowska Organizacja Bojowa) z bojownikami będącymi członkami obu wcześniej działających ugrupowań. Każda z grup zachowywała jednak nadal odrębność organizacyjną w działaniach, wspólnie były podejmowane ważniejsze decyzje. Na czele organizacji stanęło połączone dowództwo: Hersz Bauminger i Bernard Halbreich z „Haszomer Hacair”, Adolf Liebeskind i Szymon Dränger z „Akiby”, Gola Mire z PPR, Abraham Leibowicz z „Droru”, Elimelech Eisenstein z „Akiba

Beth” (grupa z tendencjami religijnymi, która odłączyła się od „Akiby” przed wojną).<sup>41</sup>

Gola Mire jedynie na początku należała do sztabu ŻOB, po pewnym czasie odwołana została z grupy żydowskiej do ogólnego ośrodka techniki obwodowej PPR, biorąc jednak nadal niekiedy udział w przygotowaniach do żydowskich akcji bojowych. Funkcją łącznika obwodowego żydowskich grup PPR, a tym samym i z ŻOB wykonywaną do tego czasu przez Golę Mire przejął z ramienia PPR Stefan Janicki ps. „Romek”.<sup>42</sup>

Rozpatrując działalność podziemia żydowskiego w Krakowie i omawiając poszczególne jego akty oporu napotykały na poważne trudności w ustaleniu dokładniejszej chronologii wypadków spowodowane faktem bardzo częstego braku w relacjach oraz dokumentach dotyczących tego okresu ścisłych dat, relacje są przy tym najczęściej pozbawione jakiegokolwiek następstwa wydarzeń i nierzadko ze sobą sprzeczne. Pociąga to za sobą konieczność przybliżonych ustaleń chronologicznych. I tak prawdopodobnie jednym z pierwszych wystąpień bojowych żydowskiego podziemia w Krakowie było rozkręcenie szyn na trasie kolejowej Kraków-Bochnia, co w rezultacie spowodowało katastrofę kolejową, brak jednak informacji o rozmiarach wyrządzonych strat (prawdopodobny czas akcji — sierpień 1942 r.). W tym samym czasie żydowski ruch oporu przeprowadził akcję na znajdujące się na terenie getta zakłady odzieżowe „Optima”. Z zakładów wyniesiono dużą ilość swetrów, rękawiczek, butów, skóry, skarpet, pewną ilość niemieckich mundurów wojskowych. Część zdobytego towaru poprzez PPR wysłano oddziałom partyzanckim GL działającym na Lubelszczyźnie i w okolicach Białej Podlaskiej. Adolf Liebeskind zastrzelił kaprala żandarmerii niemieckiej na odcinku między ul. Starowiślną, a ul. Sarego (brak dokładnej daty zamachu). Wkrótce po tym żydowska grupa wypadowa zastrzeliła SS-mana na Plantach, na odcinku między ulicami Szewską i Karłowicką. Przeprowadzane przez Żydów poza terenem getta w drugiej połowie 1942 r. małe akcje dywersyjne znajdowały swoje odbicie w propagandzie niemieckiej („*Krakauer Zeitung*”), która zazwyczaj donosiła o nich z dużym opóźnieniem jako o napadach rabunkowych lub wypadkach losowych.<sup>43</sup>

Nie udała się przeprowadzona jesienią 1942 r. akcja rozbrojeniowa poza gettem nad Wisłą. Adolf Liebeskind z Zygmuntem Mahlerem oczekiwali tam na podoficera niemieckiego, którego miał przyprowadzić Juda Tennenbaum. W trakcie oczekiwania Mahler naciśnawszy spust trzymanego w kieszeni spodni pistoletu postrzelił się w poważnie w kolano. Liebeskindowi z trudnością udało się doprowadzić ранego tuż przed godziną policyjną do getta, do siedziby organizacyjnej przy ul. Józefińskiej 13 (mieszkanie Szymona Lustgartena). Tennenbaum nie zastawszy kolegów w umówionym miejscu udał się do funkcjonującego poza gettem punktu kontaktowego organizacji na ul. Wielopole 26.<sup>44</sup>

Członkowie grupy „Akiby” przeprowadzili liczne akcje mające na celu pozyskanie środków finansowych. Relacja Rajzy Klingberg dostarcza informacji o zamachu dokonanym na mieszkanie pary bogatych sta-

ruszków przy ul. Grzegórzeckiej, a relacja członka grupy „Akiby” St. Drobnera informuje o napadzie specjalnej grupy zajmującej się finansami na kasę stacji kolejowej w Bochni. Członek grupy Liebenskinda Zyga Hilstein we wrześniu 1942 r. brał udział w zastrzeleniu na ul. Czarnowiejskiej niemieckiego urzędnika pocztowego. 17 IX 1942 r. dokonano zamachu na Adamsa, wysokiego urzędnika w administracji GG. Jako „Treuhand” firmy „Granit” znalazł on na terenie tego zakładu papiery konspiracyjne i groził represjami pracującym tam robotnikom żydowskim. Członkowie grupy Baumingera zatrzymali pod Borkiem Fałęckim auto wiozące Adamsa do Mielca i zastrzelili go na miejscu. Niemcy ogłosili oficjalnie w „*Krakauer Zeitung*”, że Adams zginął w wypadku samochodowym. Jesienią 1942 r. dokonano zamachu na niemiecki punkt kontrolny na Wiśle, wyłapujący Żydów przedostających się drogą wodną do Krakowa. W wyniku akcji zginęło dwóch żandarmów niemieckich. W tym samym czasie wrzuciono granat do niemieckiego kasyna oficerskiego mieszczącego się w gmachu Muzeum Narodowego, a Henryk Sperber brał udział w napadzie na sklep Meinla. 27 XI 1942 r. usiłowano wykonać wyrok na żydowskim konfidentie Gestapo Grünerze w jego mieszkaniu na terenie getta. Akcja nie powiodła się i śmierć poniósł jeden z jej uczestników Robert Offner, spadając z dachu czteropiętrowego domu na który schronił się uciekając przed funkcjonariuszami policji żydowskiej.<sup>45</sup>

Na Błoniach zabito niemieckiego pilota. W lokalu przy ul. Gołębiej 4 Abraham Leibowicz (Laban), Adolf Liebeskind, Ewa Jules i Józef Gelbwachs (Fajeczka) zastrzelili dwóch agentów Gestapo. Policja żydowska usiłowała aresztować Liebeskinda, uciekł on jednak funkcjonariuszom OD na ulicy i opuścił getto.<sup>46</sup>

W październiku 1942 r. grupa wypadowa krakowskiego ŻOB-u dokonała podpalenia baraków wojskowych (garaży) Organizacji Todta na Grzegórkach. W akcji udział wzięli Dawid Herz, Roman Bromberg i Fritz Glauberman (Tieberger-Glauberman, adiutant H. Baumingera, obecnie zamieszkały w Tel Avivie). Podczas deszczowego dnia wykonali oni podkop pod ogrodzeniem garażu. Przy pomocy przygotowanego w getcie materiału zapalającego wieczorem spowodowano pożar, w wyniku którego spłonęły trzy baraki wraz z autami i narzędziami. Uczestnicy akcji powrócili do getta.<sup>47</sup>

Wg relacji Sz. Scheina akcje przeprowadzane przez grupy żydowskie poza gettem krakowskim spotkały się z negatywną oceną polskich organizacji konspiracyjnych. Było to spowodowane możliwością uderzenia represji niemieckich w ludność polską. Członkowie polskiego podziemia, którzy chcą uniknąć represji wobec ludności nie prowadzili takich akcji na terenie Krakowa, domagali się od Żydów wstrzymania tego typu aktywności grożąc krokami odwetowymi. Po pojawieniu się tych sygnałów organizacja żydowska skoncentrowała się na działalności w getcie wymierzonej głównie przeciwko różnego rodzaju konfidentom.<sup>48</sup>

Jednocześnie jednak z inspiracji i w porozumieniu z PPR zaczęto prowadzić przygotowania do dużej,

spektakularnej akcji poza gettem. Akcja taka firmowana przez GL miała być przeprowadzona siłami ludzkimi Żydowskiej Organizacji Bojowej. Data przygotowywanej akcji była utrzymywana w tajemnicy, z ramienia „*Haszomer Hacair*” z grupą „Akiby” reprezentowaną przez A. Liebeskinda kontaktował się H. Bauminger.<sup>49</sup>

18 XII 1942 r. w mieszkaniu Podborskich przy ul. Prądnickiej Bocznej na Białym Prądniku naprzeciwko budynku „*Artigraphu*” odbyła się konferencja IV krakowskiego Obwodu GL. Na konferencji tej zastępcą Józefa Zajęca ps. „*Michał*” dowódcy Okręgu GL Kraków mianowany został jeden z przywódców krakowskiej Żydowskiej Organizacji Bojowej Bernard Halbreich używający w GL pseudonim „*Jakub*”. Na tejże konferencji uzgodniono plan akcji świątecznych zamachów zbrojnych, które miałyby być przeprowadzone na terenie Krakowa siłami ŻOB i GL.<sup>50</sup> Lokalami wybranymi do przeprowadzenia tej operacji miały być kawiarnie „*Cyganeria*” i „*Esplanada*”, klub oficerski „*Zakopianka*”, kino dla Niemców „*Scala*” oraz kasyno oficerskie w budynku Muzeum Narodowego.<sup>51</sup> Materiały wybuchowe użyte w akcji na „*Cyganerie*” po części sporządzone były w getcie przy współpracy nauczyciela fizyki i chemii, członka „Akiby” Szaji Dreiblatta (pracował on następnie nad zagadnieniami materiałów wybuchowych przebywając w obozie pławowskim, po ucieczce z obozu w sierpniu 1944 r. zaginął bez wieści).<sup>52</sup>

Akcja na „*Cyganerie*” stała się kulminacyjnym momentem w działalności żydowskiego ruchu oporu w Krakowie. Przedsięwzięta w koordynacji z GL, miała stanowić dowód jedności działania wszystkich tendencji ideologicznych występujących w żydowskim podziemiu w obliczu zagrożenia hitlerowskiego. Przykładem trudności w ustaleniu chronologii interesujących nas wydarzeń jest sprawa daty, na którą przypada dokonanie akcji na „*Cyganerie*”. Szereg relacji wskazuje tu na wigilię Bożego Narodzenia czyli 24 XII 1942 r. Występują jednak poważne przesłanki przemawiające za ustaleniem daty akcji na dzień 22 XII 1942 r. Obok istniejących relacji data ta znajduje potwierdzenie w źródle niemieckim („*Krakauer Zeitung*” 20 V 1943, nr 119, s. 5)<sup>53</sup>

Całością przedsięwzięcia kierować miał Bernard Halbreich. Każdy z ustalonych obiektów miał być zaatakowany przez grupę trzyosobową. Równolegle z akcją zbrojną grupy dziewcząt żydowskich przeprowadziły dekorację flagami polskimi ul. Batorego, pl. Matejki, Mostu Dębnickiego, złożenie kwiatów na Płycie Kościuszki w Rynku Głównym, oraz akcję kolportażu ulicznego. 22 XII 1942 r. nie wiedząc o planowanej w Krakowie operacji przybyli z Warszawy przedstawiciele tamtejszego ŻOB Icchak (Antek) Zukerman i Hava (Ewa) Folman. Wydaje się, że przybyśle byli przeciwni zaprojektowanej akcji, starając się przekonać kierownictwo organizacji krakowskiej do działań w obrębie getta i przygotowania powstania, które powinno mieć miejsce przed ostateczną likwidacją getta. Punktem zbornym przed akcją miał być bunkier zlokalizowany w ruinach szpitala żydowskiego przy ul. Skawińskiej 24. Miała to też być kryjówka dla uczestników z grupy Liebeskinda po przeprowadzonej operacji. Członkowie

grupy Baumingera po akcji mieli zostać rozlokowani na melinach po aryjskiej stronie Krakowa (Czerwony Prądnik) i nie wracać już do getta.<sup>54</sup>

Atak został zaplanowany na godzinę 19 i miał polegać na jednoczesnym wrzuceniu granatów do poszczególnych lokali niemieckich (miał tu zostać powtórzony schemat przeprowadzonej wcześniej tj. 24 X 1942 r. o godz. 19 w Warszawie przez GL-PPR tzw. akcji na „Cafe Club”). W rezultacie zgodnie z założeniami udało się przeprowadzić jedynie uderzenie na „Cyganerię” na ul. Szpitalnej. Wyróżnił się tu szczególnie, dowodzący trójką uderzeniową Jehuda (Idek) Lieber. W wyniku wrzucenia granatów w „Cyganerii” zginęło 7 niemieckich oficerów, kilkunastu zostało rannych. Próbę ataku na „Esplanadę” (lokal położony u skrzyżowania ul. Podwala i ul. Krupniczej) podjęli Menachem pochodzący z Warszawy, oraz Izraelowicz. Zadania nie udało się im wykonać, przy czym Menachem został prawdopodobnie ujęty w trakcie ucieczki. Atak na kino „Scala” (budynek dzisiejszego teatru „Bagatela”) nie doszedł do skutku — seans dla Hitlerjugend przedłużył się poza godzinę 19. Grupa wycofująca się spod kasyna zatrzymała na Błoniach gestapowca zabierając mu broń. Wkrótce po akcji na ulicach Krakowa zaobserwowano wzmożony ruch niemieckich samochodów wojskowych, liczne samochody przewoziły rannych i zabitych.<sup>55</sup>

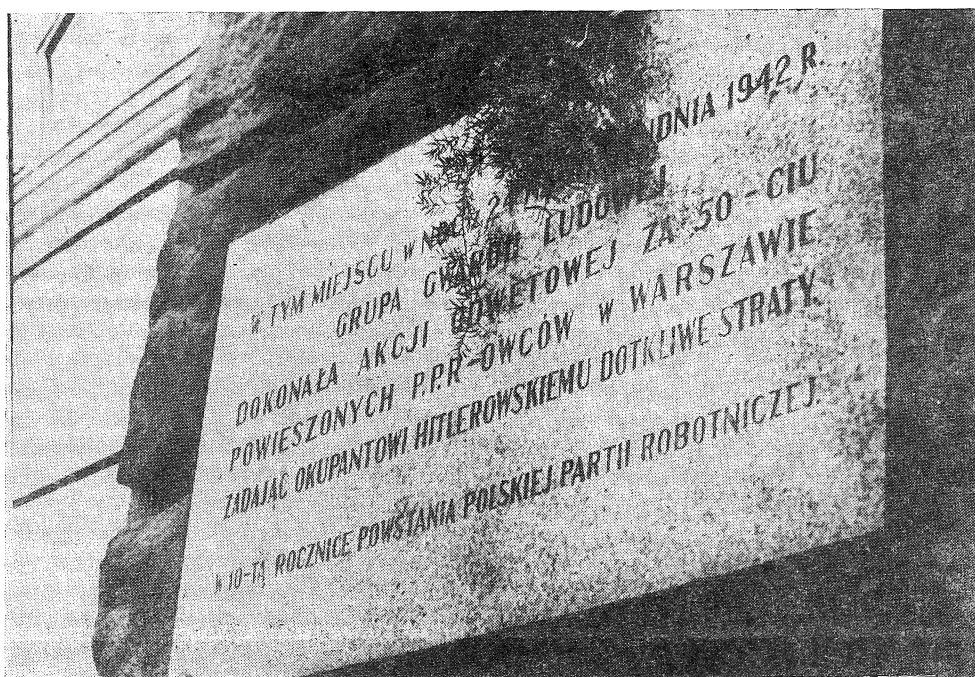
Z relacji m.in. Rajzy Klingberg wynika, że po akcjach grudniowych kierownictwo krakowskiego ŻOB planowało zorganizowanie większych grup partyzanckich, które wiosną miały być przerzucone na tereny leśne. Rozwój wypadków przekreślił te zamiary. Zanim bowiem ostatni uczestnicy akcji dotarli na umówione miejsce koncentracji na ul. Skawińskiej,

kryjówka ta została otoczona przez przybyłych tam funkcjonariuszy Gestapo. W rezultacie większość z ok. 40 biorących udział w akcji (wg szacunków A.L. Baumingera) członków ŻOB zostało ujętych bezpośrednio po jej zakończeniu. Między aresztowanymi 22 XII 1942 r. znalazła się Hava Folman. Zukerman nie wiedząc o zasadzce niemieckiej przybył na Skawińską następnego dnia, zdołał jednak zbiec mimo postrzału w nogę, a jego zdecydowanie aryjski wygląd dopomógł mu w szczęśliwym powrocie pociągiem do Warszawy.<sup>56</sup>

Równocześnie w innym miejscu aresztowany został Aleksander Goldberg (Alek), w którego mieszkaniu przy ul. Wielopole 26 mieścił się punkt kontaktowy organizacji (grupa „Akiba”) na Kraków i prowincję. Nazajutrz po akcji aresztowany został Abraham Leibowicz (Laban). Przybył on na ul. Skawińską w mundurze oficera niemieckiego, został aresztowany i osadzony na Montelupich gdzie przebywał do końca kwietnia 1943 r. Będąc więziony 29 IV 1943 r. wraz z pięcioma innymi członkami ŻOB samochodem ciężarowym na śmierć do Płaszowa, podjął wraz z pozostałymi próbę ucieczki. Został ujęty i zastrzelony na terenie obozu płaszowskiego, przed śmiercią rzucając się na przeprowadzających egzekucję.<sup>57</sup>

Laban przed aresztowaniem zamieszkiwał w lokalu przy ul. Żuławskiego 3, adres ten Niemcy znaleźli w jego ubraniu. W piwnicy tegoż domu umieszczono kwaterę i magazyn broni organizacji żydowskiej. W tej piwnicy po akcji na „Cyganerię” ukrywali się Adolf Liebeskind i Juda (Idek) Tennenbaum. Gestapo przybyło tam 24 XII 1942 r., w walce która się wywiązała zginęło dwu Niemców, a kilku zosta-

7. Tablica upamiętniająca akcję na „Cyganerię” odświeżona na budynku ul. Szpitalna 38 w lutym 1952 roku





8. Tablica na budynku ul. Szpitalna 38 po modernizacji dokonanej w 1986 roku

ło rannych. Polegli także Liebeskind i Tennenbaum.<sup>58</sup> Niemiecka policja bezpieczeństwa w Krakowie uznała to za tak poważny sukces, że przekazała natychmiast relację o przebiegu wydarzeń na ul. Żuławskiego drogą telegraficzną do Berlina (treść telegramu w przypisie).<sup>59</sup>

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że masowe aresztowania uczestników żydowskiej konspiracji przeprowadzone po akcji grudniowej były wynikiem zdrady. Relacja jednej z członkiń grupy Baumingera Pesia Warszawskiej przedstawia jako sprawców aresztowań dwóch żydowskich konfidentów Gestapo Juliana Apela i Natana Weismana (Weisa), nie można jednak wykluczyć ewentualności dostarczenia Niemcom informacji przez niezidentyfikowanego uczestnika akcji z 22 XII 1942 r., ujętego podczas ucieczki.<sup>60</sup>

W styczniu lub lutym 1943 r. na ulicy aresztowany został ostatni z przebywających na wolności przywódców grupy „Akiby” w Krakowie Szymson Dränger. Być może został on zażenuncjowany przez bogatego Żyda, wobec którego w przeszłości zastosował ekspropriację na cele organizacyjne.<sup>61</sup> Tym samym grupa Liebeskinda pozbawiona swych przywódców, nie posiadająca samodzielnych kontaktów polskich znalazła się w stanie paraliżu organizacyjnego. Części ocalałych członków tej grupy udało się przedostać do Bochni, gdzie przyłączyli się na pewien okres czasu do lokalnych akcji antyniemieckich. Inni nie widząc alternatywnych możliwości zgodzili się na objęcie nad sobą bezpośredniej kontroli przez działającą jeszcze wówczas w getcie krakowskim grupę związaną z GL-PPR.<sup>62</sup>

Szlomo Schein w swej relacji pisze o spotkaniu przywódców żydowskich, było ono umówione w trzy

dni po akcji grudniowej, a więc prawdopodobnie 25 XII 1942 r. W ustalonym uprzednio lokalu kontaktowym pojawili się jedynie przedstawiciele grupy „Haszomer Hacair” m.in. Hersz Bauminger i Bernard Halbreich. Nie pojawił się natomiast nikt z grupy „Akiby”. W pół godziny po terminie przybyła Gusta Dawidsohn-Dränger przynosząc informacje o aresztowaniach. Pomimo zaistniałych okoliczności Bauminger i Halbreich podjęli decyzję nie przerywania działalności zbrojnej. 1 I 1943 r. miała miejsce narada z udziałem przedstawicieli kierownictwa GL w Krakowie. Na naradzie postanowiono kontynuować działania wymierzone przeciwko Niemcom na terenie Krakowa prowadzone przy wykorzystaniu członków organizacji żydowskich. Bezpośrednio po tej odprawie przeprowadzono akcję zniszczenia papierów i dokumentów w „Arbeitsamcie” krakowskim. Grupa dowodzona przez Halbreicha (ok. 12 — 13 osób) pojechała sołtysa we wsi Górka Narodowa pod Krakowem i zabrała mu m.in. konia. Rzeczy odebrane sołtysowi zostały spieniężone. W ostatnich dniach stycznia 1943 r. grupa Baumingera i Halbreicha wykoleiła pociąg pośpieszny dla Niemców (D-Zug) pod Zabierzowem na linii Kraków — Katowice. Wykolejenia dokonano przez rozkręcenie szyn. Kluczy do rozkręcania szyn dostarczyła współpracująca z żydowską organizacją Polka Janina Bigaj, córka robotnika kolejowego. W odwecie za tą akcję Niemcy zastrzelili 22 żydowskich robotników z Ostbahnu, a także kilku członków Judenratu i żydowskiej policji z getta. 6 I 1943 r. grupa żydowska (6 osób) dowodzona przez Halbreicha dokonała napadu na mieszkanie komendanta lotniska krakowskiego, hauptmanna Kappera przy ul. Warszawskiej 14. Plan akcji opracowany



9. Gusta Dawidsohn-Dränger

został przy współpracy z Janiną Bigaj zatrudniona wówczas jako służąca w tym mieszkaniu. O godzinie 9.30 rano umożliwiła ona wejście do lokalu grupie żydowskiej, sterroryzowano i związano znajdujących się tam trzech Niemców. Celem odwrócenia podejrzeń związano także Janinę Bigaj. Z mieszkania zabrano cztery pistolety, jeden lekki karabin maszynowy, pieniądze, żywność i mundury. Po przebraniu się w niemieckie mundury zdobycz zniesiono do czekającego przed budynkiem ciężarowego auta i bez przeszkód odjechano. Akcja trwała zaledwie piętnaście minut. W tym czasie aresztowany został przez Gestapo członek organizacji Mietek Bierger, który załamał się w trakcie przesłuchań połączonych z torturami. Na podstawie uzyskanych od niego informacji Gestapo ujawniło magazyny broni ŻOB w Bonarce Podwiśla i na Al. Słowackiego, zlikwidowano również drukarnię organizacji. Około połowy lutego 1943 r. został aresztowany i zastrzelony członek kierownictwa „*Haszomer Hacair*” Henryk (Henek) Sperber. 19 II 1943 r. idący na umówione spotkanie konspiracyjne Bernard Halbreich został zastrzelony na Grzegórkach przez oczekujących go tam agentów Gestapo. W walce, która się wywiązała Halbreich zginął. Hersz Bauminger po okresie częstych zmian kryjówek zatrzymał się na dłużej na Białym Prądniku. Prowadził tam nasłuch radiowy, sporządzał odpisy na maszynie do pisania i rozpro-

wadzał je przy pomocy dwu łączniczek. W lutym lub na początku marca 1943 r. kryjówka Baumingera została otoczona przez Gestapo (być może informacji dostarczył przesłuchiwany Mietek Bierger). Według jednej z wersji Bauminger popełnił wówczas samobójstwo przez zastrzelenie. Relacja Pesi Warszawskiej mówi, że został on ranny po wymianie strzałów, następnie przewieziony na Montelupich i tu rozstrzelany.<sup>63</sup> Gola Mire (Lidka) została aresztowana przez Gestapo 28 II 1943 r. w lokalu drukarni PPR w domu Józefa Konika na Woli Justowskiej. Przewieziona na Montelupich była tam przesłuchiwana przy zastosowaniu tortur. Najprawdopodobniej została zastrzelona po nieudanej próbie ucieczki w kwietniu 1943 r.<sup>64</sup>

Operacja z 22 XII 1942 r. będąc najbardziej widocznym efektem współdziałania różnych żydowskich grup walczących i GL, stała się zarazem poprzez swe następstwa ostatnim o takiej skali przejawem aktywności konspiracji żydowskiej. Większa część aktywnych członków tej konspiracji została aresztowana bezpośrednio po akcji, inni działacze którzy aresztowania wówczas uniknęli wyeliminowani zostali w ciągu następnych dwóch miesięcy. W rezultacie w momencie ostatecznej likwidacji getta krakowskiego 13 III 1943 r. żydowski ruch oporu nie był już praktycznie w stanie zaznaczyć swego istnienia czynną walką. Dwudziestu członków ŻOB skupiło się wówczas w uprzednio przygotowanym bunkrze, planowali oni wydostanie się na zewnątrz getta za pomocą podkopu. Była wśród nich m.in. Gienia Goldfus. Bunkier ten został odkryty przez Niemców, część ukrywających się została zastrzelona na miejscu, pozostali zginęli na terenie obozu płaszowskiego.<sup>65</sup>

Szymszon Dränger przed swym aresztowaniem w styczniu lub lutym 1943 r. mieszkał w różnych miejscowościach wypoczynkowych wokół Krakowa: Wiśniczu, Rabce, Dobczycach, Makowie, Myślenicach. Prowadził tam biuro techniczno-legalizacyjne organizacji, redagował „*Hechaluc Halochem*”. Dowiedziawszy się o aresztowaniu Szymszona jego żona Gusta Dawidsohn-Dränger (Justyna) zgodnie z wcześniejszą umową z mężem zgłosiła się dobrowolnie na Gestapo i ujawniła swą tożsamość. Chciała ona umrzeć wraz z Szymszonem i zobaczyć się z nim przed śmiercią. Gusta była więziona w oddziale kobiecym na Helclów, tam przesłuchiwana i torturowana. Przebywając w zbiorowej celi nr 15 (ok. 50 więźniarek), w okresie od lutego do kwietnia 1943 r. pisała dziennik stanowiący literacką relację z działalności żydowskiej konspiracji (grupa „*Akiby*”) w Krakowie. W dzienniku swym wykorzystywała wspomnienia swych żydowskich współwięźniarek, będących wcześniej uczestniczkami działań żydowskich organizacji podziemnych. Tekst pisany był między przesłuchaniami na skrawkach papieru toaletowego i powielany w kilku egzemplarzach przez jej towarzyszkę. Żydowscy robotnicy (ślusarze, mechanicy) pracujący na terenie więzienia przynosili strony z Helclów do męskiej części Montelupich. W celi nr 15 fragmenty rękopisu ukrywano za słomianym pokryciem drzwi i wewnątrz nieużywanego komina. Gusta zdawała sobie sprawę z dużej wartości dokumentalnej swego dziennika i zrobiła wszystko co było w tamtych wa-

runkach możliwe aby zapewnić jego przetrwanie. Egzemplarz rękopisu przetrwał wojnę i opublikowany został przez Centralną Żydowską Komisję Historyczną przy C.K. Żydów Polskich, oddział w Krakowie w 1946 r. pod tytułem „*Pamiętnik Justyny*”. Jest to jedyny tego typu dokument pisany w trakcie działalności konspiracyjnej przez aktywnego uczestnika podziemia żydowskiego w Krakowie.

Przebywający w więzieniu Drängerowie byli ze sobą konfrontowani w trakcie śledztwa. Szymson Dränger przebywał w celi m.in. z Abrahamem Leibowiczem (Labanem). Postanowili oni podjąć próbę ucieczki przy pierwszej dogodnej okazji. Szymson grypsiem powiadomił o swym zamiarze żonę, która również powzięła decyzję ucieczki. Prawdopodobnie w dniu 29 IV 1943 r. około 30 więźniarek żydowskich wyprowadzonych pod strażą na ulicę podjęło próbę ucieczki zbiorowej rozbiegając się na dany sygnał we wszystkich kierunkach. Większość z uciekinierek zginęła. Wśród tych, którym udało się uciec znalazły się Gusta Dränger i Genia Melzer. Genia Melzer ukrywała się później na terenie Krakowa. Gusta ranna w nogę dotarła do Bochni, gdzie nawiązała kontakt z przywódcą tamtejszej konspiracyjnej grupy żydowskiej Hilelem Wodzisławskim (Antkiem). Grupa bocheńska była ściśle powiązana z żydowskim ruchem podziemnym w Krakowie. Wodzisławski przygotowywał bunkry w lesie koło Wiśnicza, starał się rozciąć opiekę nad docierającymi w rejon Bochni niedobitkami rozgromionej krakowskiej konspiracji żydowskiej. Umieścił on ranną Gustę Dränger w jednej z pozostających w jego dyspozycji kryjówek na terenie Bochni<sup>66</sup>.

Hilel Wodzisławski w okresie późniejszym brał udział w akcjach przeprowadzanych przez żydowskie grupy bojowe działające w oparciu o zbudowane wcześniej bunkry. W trakcie akcji wymierzonej przeciwko chłopu, który wydał Żyda w ręce Gestapo pistolet używany przez Wodzisławskiego zaciął się w krytycznym momencie. Wykorzystując ten przypadek chłop roztrzaskał mu głowę żelaznym prętem. Ciężko ranny Hilel zmarł w bunkrze, do którego został przeniesiony przez kolegów<sup>67</sup>.

29 IV 1943 r. podczas przewożenia samochodem ciężarowym z Montelupich na egzekucję do obozu w Płaszowie grupa więźniów żydowskich podjęła próbę ucieczki atakując żandarmów z eskorty. Próba okazała się pomyślna dla Szymsona Drängera i Mosze Zukermana (ten ostatni został później schwytany i rozstrzelany w Płaszowie. Drängerowi udało się ukryć na pobliskich terenach fabrycznych w pobliżu wapiennika „*Libana*”. Schował się on w jednym z wysokich fabrycznych kotłów, a następnie ubrany w bluzę otrzymaną od jednego z robotników, usmarowany sadzami natarczy by ukryć ślady pobicia dotarł do mieszkania Janiny Broszkiewicz przy ul. Pędzichów znanego mu z wcześniejszych kontaktów z PPR. Tam został skontaktowany z działaczem PPR Stanisławem Walczakiem, który zabrał go do swego mieszkania, lecz podejrzewając prowokację opuścił lokal chcąc sprawdzić podane przez Drängera okoliczności ucieczki. Ostatecznie Walczak w porozumieniu z Emilem Dziedzicem postanowił nie dać uciekinierowi żadnego kontaktu z PPR, tłumacząc to utratą



10. Hilel Wodzisławski

łącności z partią po aresztowaniach. Udzielił mu natomiast pomocy materialnej, leczniczej i odzieżowej. Po pewnym czasie Dränger wyjechał i dał o sobie znać z powiatu bocheńskiego<sup>68</sup>.

W okolicach Bochni Szymson Dränger uzyskał kontakt z Hilelem Wodzisławskim i za jego pośrednictwem dotarł do kryjówki swej przybyłej tam wcześniej żony Gusty. Przebywając w rejonie bocheńskim Dränger wznowił swą działalność konspiracyjną w biurze technicznym, wraz z Gustą redagowali ukazujące się nadal co piątek pismo „*Hechaluc Halochem*”. W numerze 31 pisma z dnia 27 VIII 1943 r. opublikowany został „*Rozkaz bojowy do wszystkich skupisk żydowskich na terenie Generalnego Gubernatorstwa*” wzywający pozostałych jeszcze przy życiu Żydów do zdeterminowanego czynnego oporu<sup>69</sup>.

W końcu października 1943 r. Drängerowie przybyli do Krakowa. W dniu 8 XI 1943 r. Szymson przebywając na terenie Wieliczki wszedł do domu Mordechaja Szaloma Katza, który zamieszkując w Wieliczce jako obywatel węgierski zajmował się przerzutem Żydów na Węgry. W domu tym Dränger został zaskoczony przez miejscowego komendanta policji i pomimo próby ucieczki zatrzymany. Znalaziono przy nim dokumenty aryjskie i pistolet. Został zidentyfikowany i wziął na siebie pełną odpowiedzialność za akcje organizacji żydowskiej. Dobrowolnie podał także gestapowcom adres kryjówki Gusty, ponieważ oby-

dwoje uzgodnili wcześniej, że gdyby jedno zostało schwytane ujawni adres pobytu drugiego. Funkcjonariusze Gestapo przybyli do Gusty z listem męża i zatrzymali ją bez próby oporu z jej strony<sup>70</sup>. Bliższe okoliczności ich śmierci nie są znane. Ujęcie i śmierć Drängerów stanowiły definitywny kres istnienia krakowskiego ośrodka konspiracji żydowskiej. Jedyne bardzo nieliczni jej uczestnicy dożyli do końca okupacji niemieckiej.

Po likwidacji getta krakowskiego ok. 10 tys. Żydów krakowskich zostało zgromadzonych w obozie płaszowskim, rozlokowanym na terenie o powierzchni ok. kilometra kwadratowego, gęsto zabudowanym blisko 200 barakami mieszczącymi ponad 20 tys. Żydów z różnych ośrodków (w tym 6 tys. Żydówek węgierskich). Wśród przesiedlonych z getta krakowskiego znajdowała się także niewielka liczba członków ŻOB, którzy starali się odtworzyć w obozie więzy organizacyjne. Podejmowano pewne działania konspiracyjne, zbierając się w baraku rewiru szpitalnego, a następnie w łaźni obozowej. Wg jednego z późniejszych zeznań kierownictwo żydowskiej konspiracji płaszowskiej przedstawiało się następująco: Harndorf — przewodniczący, Lewinger — zastępca, członkowie kierownictwa — Banmreher, Bonck, Kalfus Mordka. Propagowano sabotaż w produkcji, starano się ochraniać dzieci i osoby starsze przydzielając je do lżejszej pracy. Mimo skrajnie niesprzyjających warunków fabrykowano i gromadzono broń (granaty z pociętych rur). Tajny magazyn posiadanej broni zlokalizowany został pod budynkiem ślusarni obozowej, w wykopanym w tym celu dole o długości 5 m, szerokości 3 m i głębokości 2 m. Pozyskano też pewną niewielką ilość broni poprzez włamanie do strażniczego magazynu broni znajdującego się obok „Czerwonego Domku”. W marcu 1944 r. ustalono plany działania na wypadek likwidacji obozu, a także na wypadek ewakuacji. Na wypadek likwidacji przewidywano zbrojną akcję zaczepną grup żydowskich wyprzedzającą likwidację, w przypadku zaś ewakuacji więźniów — masową ucieczkę do lasów skażeńskich i połączenie z działającymi tam oddziałami partyzanckimi. Powzięte zamiary nie zostały jednak w żaden sposób zrealizowane na skutek spowodowanej częstymi wysiedleniami dezorganizacji żydowskiego ruchu oporu w obozie płaszowskim, a także z powodu prawie zupełnego braku kontaktu z podziemiem na zewnątrz obozu. W sierpniu 1944 r. po wywózkach wielkich transportów więźniów żydowskich do KL Oświęcim i KL Mathausen, w kierownictwie konspiracji płaszowskiej zapadła decyzja zaniechania wszelkich form oporu zbrojnego jako prowadzących do niepotrzebnej śmierci wielu tysięcy Żydów. W październiku 1944 r. obóz Płaszów został zlikwidowany, uczestnicy konspiracji wywiezieni do obozów zagłady, broń przez nich zgromadzona pozostała nie wykorzystana w miejscach ukrycia<sup>71</sup>.

Dzieje żydowskiej konspiracji w Krakowie są częścią tragicznych losów Żydów krakowskich, a także częścią losów Żydów polskich i europejskich. Jest to także fragment historii naszego kraju i zarazem część okupacyjnych dziejów Krakowa. Zasięg i liczebność konspiracyjnej aktywności żydowskiej (w przypadku Krakowa kilkaset osób)<sup>72</sup> oraz kres jej istnie-

nia były uwarunkowane ogólnymi zasadami polityki hitlerowskiej wobec Żydów i innymi czynnikami zewnętrznymi. Konspiracja żydowska i przejawy oporu zbrojnego wystąpiły z różnym nasileniem w wielu ośrodkach na terenie ziem polskich (Warszawa, Białystok, Wilno, Częstochowa, Pilica i inne). W porównaniu jednak z wymienionymi ośrodkami przypadek Krakowa charakteryzuje się szeregiem cech właściwych jedynie temu terenowi. Żydowski ruch oporu we wszystkich poza Krakowem ośrodkach organizował się i przejawiał swą aktywność przede wszystkim na terenie gett, punktem szczytowym i zarazem kresem jego działalności była walka zbrojna podejmowana z determinacją w momencie likwidacji poszczególnych dzielnic żydowskich. W żadnym ze wspomnianych przypadków nie wystąpił jak miało to miejsce w Krakowie tak ścisły związek konspiracji żydowskiej z ruchem oporu po stronie aryjskiej. Kształtujące się tutaj ośrodki ideologiczne konspiracji (grupy syjonistyczne „Akiby” i „Haszomer Haczair”) nawiązując kontakt z krakowską strukturą PPR zostały skierowane na tory walki zbrojnej poza gettem. W wyniku tego aktywna działalność żydowskiego podziemia krakowskiego wystąpiła wcześniej niż gdziekolwiek indziej na terenie kraju (konkretne akcje sabotażowe i zbrojne latem i jesienią 1942 r.). Nie jest dziełem przypadku fakt, że aktywność przejawiana w okresie przełomu lat 1942 i 1943 przez krakowską strukturę PPR-GL należała do najbardziej ożywionych w kraju. Żydzi współpracujący z tą strukturą, w obliczu przybierającej na sile akcji zagłady swego narodu dążyli do szybkich i konkretnych działań wymierzonych przeciw okupantowi. Mimo występujących we współpracy trudności żydowski ruch oporu otrzymał szansę walki zbrojnej i wykorzystał ją na tyle na ile było to możliwe w ramach konkretnie istniejących uwarunkowań. Efektem walki podjętej przez bojowników żydowskich były określone straty poniesione przez Niemców w Krakowie i jego okolicy. Skutkiem tej walki było także rozbicie przez okupanta konspiracyjnych struktur żydowskich i fizyczna zagłada większości ich uczestników. Ludzie ci umierali jednak w poczuciu obowiązku wypełnionego wobec własnych, poddanych eksterminacji współbraci, ze świadomością ofiary złożonej z własnego życia w imię zachowania honoru narodu żydowskiego. W sytuacji bez wyjścia nie było to wówczas mało.

## P R Z Y P I S Y

<sup>1</sup> S. Bronsztein, *Ludność żydowska w okresie międzywojennym*, Warszawa 1963 Tabela nr 4 s. 20—21.

<sup>2</sup> ibidem, s. 126.

<sup>3</sup> Aleksander Bieberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie*, Kraków 1986, s. 14.

<sup>4</sup> ibidem, s. 16.

<sup>5</sup> Por. ibidem, s. 40—48; obwieszczenie o utworzeniu żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej w Podgórzu

ukazało się w gazecie żydowskiej z dnia 3 III 1941 r., było wydane przez gubernatora dystryktu krakowskiego Wächtera. W bardzo wąskich granicach getta gdzie przed wojną mieszkało ok. 3 tys. ludzi zamieszkało ok. 15 tys. Żydów, z tego ok. 3 tys. nielegalnie.

<sup>6</sup> Por. Dora Agatstein, *Chronologia zarządzeń władz okupacyjnych w stosunku do Żydów w Krakowie*, (tablica chronologiczna) w: *W 3-cią rocznicę zagłady ghett w Krakowie*, Kraków 1946 s. 121—135.

<sup>7</sup> A. Bieberstein, op. cit., s. 136, 146.

<sup>8</sup> ibidem, s. 143—146; sprawa obozu w Brünnlitz zorganizowanego przez sudeckiego Niemca Oskara Schindlera i działań Schindlera zmierzających do ratowania części Żydów krakowskich zob. w: A. Bieberstein, op. cit., s. 147—155, także w: Maciej Kozłowski, *Sprawiedliwy między narodami świata w: „Tygodnik Powszechny”* 1984 nr 24.

<sup>9</sup> Typowe dla odczuć przedstawicieli społeczności żydowskiej na ziemiach polskich w okresie okupacji niemieckiej są spostrzeżenia dokonane przez jedną z mieszkankę getta krakowskiego: „W ghetcie można było tylko skończyć, lub czekać biernie na wysiedlenie i skończyć gdzieś w kaźni gazowej. Kto jednak chciał cokolwiek dokonać, ten musiał wyjść z dzielnicy — i tu już rozpoczynała się najcięższa z walk. Tak łatwo było powiedzieć: — uciekajcie przed wysiedleniem! A przecież jak się wydostać zza kolczastego drutu obstawionego policją? Jak postawić pierwszy krok na wolnej ulicy. Dojrzą opaskę na ramieniu i — już kula w łeb. Zrzucić ją? Kiedy spostrzegą jak zsuwa się ta biała symboliczna opaska, wydadzą człowieka wprost w ręce policji. Gdyby się ukryć w najciemniejszej nawet bramie i tam dokonać zasadniczej zmiany dekoracji, ktoś tam zawsze dostrzeże, że wszedłeś do bramy Żydem, a wyszedłeś niby — kto? (...) Było się po prostu Żydem — bez opaski. (...) Byłeś nim dlatego po prostu, że wszyscy chcieli go widzieć w tobie, wszyscy na cie chcieli szczerć i nie mogli znieść, że uciekasz przed śmiercią. Na każdym kroku zaglądano w oczy, bezczelnie, podejrzliwie, wyzywająco, aż się biedny człowiek miewał, oblewał rumieńcem, spuszczał wzrok — i okazywał się Żydem. Więc nim się wydostał na pierwszą stację kolejową, już miał za sobą cały szereg bitew rozegranych wzrokiem, szereg bezsilnych zmagających z nieprzyjacielem, ukrytym w każdym przedmiocie, nierzadko kilka przepraw z szantażystą, potem w kieszeni ledwie pozostawały pieniądze na podróż do najbliższego miasteczka (...). Płez zimnej krwi trzeba było zachować żeby (...) wdrzeć się do wagonów. A tu dopiero rozpoczynało się panowanie motłochu. Przed oczyma tych warstw, wycutych z wszelkiej subtelności, nie sposób było uciec. Przeświadczeni oni każdego na wylot, w każdym wywłachali Żyda, żeby go natychmiast oddać policji, lub w najlepszym wypadku dręczyć, szantażować, grozić, aż w nim do reszty osłabnie duch i będzie pragnął śmierci, jako najwyższego zbawienia. Nierzadko — przy największym wysiłku nerwowym — udawano się zmylić ślad. Ale nigdy nie można było uniknąć najprzyczekniejszych rozmów, burzących krew w żyłach człowieka. O czym? O Żydach. Że dobrze im się stało. Że czas już najwyższy. Że słusznie ich kara spotkała, że uciekali ale na szczęście ich schwytano. Że chcieli zabrać ze sobą złoto, ale im na czas odebrano... Gadki, podłe oszczerstwa, nikczemne kłamstwa, a nade wszystko radość, niska, zwierzęca wprost radość z tego, że giną setki tysięcy dzieci, kobiet, starców. Jak hieny, co wypatrują padlinę, tak oni czekali na mienie żydowskie, na domy pozostawione bezpańsko, by rzucić się na nie i grabić, rabować... A tu w kacie wagonu siedzi człowiek, który jeszcze nie przeboleł straty swych najdroższych i ani jeden mięsień nie śmie drgnąć na jego twarzy”. w: Gusta Dawidsohn-Draengerowa, *Pamiętnik Justyny*, Kraków 1946 s. 30—32.

<sup>10</sup> Michał M. Borwicz, *Wstęp w: Ruch podziemny w ghettach i obozach. (Materiały i dokumenty)*, Warszawa—Łódź—Kraków 1946 s. XV.

<sup>11</sup> Michał M. Borwicz, *Do tych, którzy padli*,

w: *W 3-cią rocznicę zagłady ghett w Krakowie*, Kraków 1946 s. 15—16; w tej kwestii por. także np.: „Znęcanie się pewnych elementów nad Żydami, szantaż, tu i ówdzie aktywny udział ludności w „akcjach”, wynajdywanie i wytapywanie kryjących się Żydów, było zjawiskiem bardzo częstszym. (...) Wykorzystywano też okazję łatwego wzbogacenia się kosztem wymordowanych Żydów. (...) Żydzi byli świadomi tego, że nie ma co liczyć na pomoc ludności miejscowej, że nie ma gdzie się skryć, gdzie się podziać. Wiedzieli, że położenie jest bez wyjścia, toteż większość Żydów szła na śmierć z rezygnacją. Los Żydów, których instynkt życia mimo logicznych rozważań wypędzał z ghett, lub tych, którzy wyskakiwali z wagonów, wiozących ich na stracenie, był przeważnie z góry przesądzony. Byli ścigani i tropieni dniem i nocą. Wielu Żydów nie mogąc nigdzie znaleźć schronienia wracało do swoich miast, by oddać się w ręce władz. (...) W czasie okupacji na terenach Polski działała organizacja Rada Pomocy Żydom, która miała na celu ratowanie Żydów i pomaganie im. (...) Pewna część społeczeństwa indywidualnie udzielała pomocy Żydom, przy czym podkreślić należy dodatni wkład kleru katolickiego”. w: Betti Ajzensztajn, *Tło w: Ruch podziemny w ghettach i obozach. (Materiały i dokumenty)*, Warszawa—Łódź—Kraków 1946 s. 16—17.

<sup>12</sup> Bernard Mark, *Życie i walka młodzieży w ghettach w okresie okupacji hitlerowskiej 1939—1944*, Warszawa 1961 s. 31; dysponujemy jednak także informacją o utworzeniu już w drugiej połowie listopada 1939 r. w krakowskim podziemiu przez inż. Aktywę Buchnera w środowisku b. Związku Żydowskich Bojowników o Niepodległość Polski i inteligentkiej młodzieży żydowskiej konspiracyjnego zawiązku Żydowskiej Organizacji Wojskowej. Organizacja ta powiązana została z OW PPS i poprzez nią z Komendą Krakowskiego Okręgu SZP i Komisarzem Cywilnym (dr Tadeusz Orzelski). Dalsze losy tej inicjatywy i samego inż. Buchnera nie są znane. w: Kazimierz Pluta-Czachowski, *Fundamenty konspiracji w: „Kierunki”* 20 IX 1981 nr 38, s. 9.

<sup>13</sup> Bund — żydowska partia socjalistyczna, oparta na żydowskiej kulturze świeckiej i języku jidysz, szukała rozwiązania problemu żydowskiego poprzez kulturalną autonomię w krajach, w których mieszkali Żydzi.

Poalej Syjon-Prawica (Robotnicy Syjonu) — socjalistyczna partia syjonistyczna.

„Haszomer Hacair” — lewicowa organizacja młodzieży syjonistycznej, młodzież wychowywano w duchu kolektywizmu i gotowości bojowej (tzw. młodzież szamrowa). Organizacja raczej kadrowa, o programie opartym m.in. na nauce marksizmu. Od początku okupacji niemieckiej nastawiona na walkę czynną, stosunkowo wcześniej zbliżona do grup komunistycznych.

„Dror-Frajhajt” („Wolność”) — organizacja działająca jako przybudówka młodzieżowa Poalej Syjon-Prawicy, organizacja młodzieżowa o charakterze syjonistyczno-socjalistycznym, w swym programie ideowym nawiązywała do tradycji Machabeusz i Bar-Kochby, a także do samoobrony przeciw pogromom w czasach caratu i do działalności lewicowej socjaldemokracji.

„Akiba” („Akiva”) — organizacja syjonistycznej młodzieży szkolnej o charakterze demokratycznym, propagowała w okresie przedwojennym model wychowania w duchu romantycznego wizjonerstwa.

Aguda — partia Żydów ortodoksów w Polsce, przyjmowała ideę syjonizmu jedynie w aspekcie mesjanistycznym, a wszelkie świecko-polityczne koncepcje odbudowy państwa żydowskiego w Palestynie traktowała jako „bezbożną ingerencję” człowieka w mesjanistyczne proroctwa.

<sup>14</sup> A. Nirensztajn, *Ruch oporu Żydów w Krakowie pod okupacją hitlerowską*, w: *Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego*, Warszawa 1952 nr 1 (3) s. 132.

<sup>15</sup> Arie L. Bauminger, *The Fighters of the Cracow ghetto*, Jerusalem 1986 s. 37–40.

<sup>16</sup> A. Bieberstein, op. cit., s. 242.

<sup>17</sup> Józef Wulf, Wstęp w: G. Dawidsohn-Draengerowa, op. cit., s. 9–10.

<sup>18</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 42.

<sup>19</sup> ibidem, s. 43.

<sup>20</sup> J. Wulf, op. cit., s. 13.

We wspomnieniach jednego z działaczy PPR występuje informacja dotycząca pracy Sz. Drängera przy fabrykowaniu dokumentów w lokalu PPR-GL przy ul. Mogińskiej 26 w Krakowie już wiosną i latem 1942 r., czego nie można wykluczyć, brak jednakże potwierdzenia tego faktu w relacjach uczestników konspiracji żydowskiej. w: Stanisław Walczak, *Duże i małe sprawy krakowskiej konspiracji*, w: *O ludziach i sprawie. Wspomnienia działaczy PPR z Krakowskiego (Lata okupacji hitlerowskiej)*, Kraków 1964, s. 62.

<sup>21</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 43–44.

<sup>22</sup> ibidem, s. 44.

<sup>23</sup> „*Haszomer Hadati*” — młodzieżowa organizacja religijnych skautów, ideowo spokrewniona z partią syjonistów ortodoksów Mizrachii. Przedstawiciele „*Haszomer Hadati*” brali również czynny udział w działalności żydowskiego ruchu oporu na terenie Krakowa. Przywódcą grupy był Naftali Rab (Tulek). Nawiązał on kontakt z przedstawicielami „*Akiby*” i „*Haszomer Hacair*”, szukał także kontaktów z podziemiem polskim. Aktywnymi członkami byli m.in.: Szalom Meir Grunwald, Szalom i Gusta Hirschberg, Rachel Spritzer, bracia Mosze i Joel Wolf, Józef Knobler. Spotykano się w mieszkaniu Rachel Spritzer na ul. Krakusa, następnie w piwnicy mieszkania krawca Bleiweissa. Naftali Rab i Szalom Grunwald kilkakrotnie wraz z członkami „*Akiby*” i „*Haszomer Hacair*” brali udział w likwidacji konfidentów Gestapo po stronie aryjskiej, uczestniczyli również w akcjach sabotażowych na liniach kolejowych. Po likwidacji getta krakowskiego 13 III 1943 r. mała grupa członków „*Haszomer Hadati*” ukrywała się w bunkrze zbudowanym na strychu domu za pozwoleniem polskiego właściciela. Kryjówka została wykryta przez Niemców, po krótkiej walce (posiadano tylko jeden pistolet) ukrywający się Żydzi zostali ujęci i rozstrzelani na podwórzu domu. w: A. L. Bauminger, op. cit., s. 62–63.

<sup>24</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 44–47.

<sup>25</sup> ibidem, s. 48.

<sup>26</sup> ibidem, s. 50.

<sup>27</sup> ibidem, s. 50.

<sup>28</sup> ibidem, s. 51.

<sup>29</sup> A. Nirensztein, op. cit., s. 134.

<sup>30</sup> ibidem, s. 135.

<sup>31</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 51.

W 1941 r. w Krakowie miała miejsce pierwsza w okresie okupacji niemieckiej konferencja grup socjalistycznych, zwołana z inicjatywy PPS. W spotkaniu tym brali udział przedstawiciele Bundu, Poalej Syjon-Prawicy i żydowscy członkowie PPS. Z ramienia krakowskiej PPS uczestniczyli Bobrowski, Cekiera i Szewczyk. Obecni nie doszli do porozumienia w sprawie reakcji na politykę niemiecką wobec Żydów, członkowie PPS mieli zdecydowanie oświadczyć, że nie będą ingerować w sprawy getta, po czym przedstawiciele Bundu i Poalej Syjon-Prawicy (Zimet, Harndorf i Falk) opuścili zgromadzenie na znak protestu. (Feliks Harndorf przedstawiciel Bundu, był następnie aktywnym uczestnikiem żydowskiego ruchu oporu najpierw w Krakowie, następnie w obozie pła-szowskim.) w: A. L. Bauminger, op. cit., s. 51–52; A. Nirensztein, op. cit., s. 131.

<sup>32</sup> A. Nirensztein, op. cit., s. 134.

<sup>33</sup> ibidem, s. 146.

<sup>34</sup> ibidem, s. 147.

<sup>35</sup> Jerzy Jarowiecki, *Konspiracyjna prasa w Krakowie w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Kraków 1980, s. 347–348.

<sup>36</sup> Przyczyny nikłego rozwoju żydowskiej partyzantki leśnej analizuje M. Kahanowicz w artykule

„*Why no separate jewish partisan movement was established during world war II*” w: *Yad Washelem studies on the European Jewish Catastrophe and Resistance*, I 1957 — wymieniając następujące:

— nieznanostwo warunków życia w środowisku wiejskim i lasach,

— silne poczucie więzi rodzinnej powstrzymujące młodych ludzi przed opuszczeniem swych najbliższych,

— zdecydowanie wrogie stanowisko ludności nieżydowskiej (Polaków, Białorusinów, Litwinów, Ukraińców) wobec Żydów (uznawane przez autora artykułu za najbardziej istotną przyczynę bierności Żydów),

— trudności ucieczki z getta bez broni i żadnych innych środków,

— początkowe niechęć się przez Żydów z perspektywą masowej eksterminacji,

— brak tradycji zbrojnego oporu w diasporze żydowskiej, brak ludzi z doświadczeniem bojowym.

Prof. B. Mark omawiając to zagadnienie stwierdza: „*Jad nienawiści rasowej, bezustannie podsycany przez okupanta i faszyzujące elementy prawicy polskiego podziemia, zatrzymał często atmosferę wsi i lasu, dostawał się niekiedy także do organizmu walczącej partyzantki polskiej. Na wielu więc frontach wypadło walczyć młodym partyzantom żydowskim.*” w: B. Mark, op. cit., s. 85.

O trudnościach z uzyskaniem dla siebie przydziału do któregoś z polskich oddziałów partyzanckich (GL PPS lub AK) na przełomie lat 1943 i 1944 pisze w swych wspomnieniach prof. J. Aleksandrowicz w: Julian Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika doktora Twardego*, Kraków—Wrocław 1983, s. 61–70.

<sup>37</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 56; G. Dawidsohn-Draengerowa, op. cit., s. 60.

O trudnościach występujących we współpracy wspomina „*Pamiętnik Justyny*”, s. 61: „*Postanowili iść ręką w rękę, dzielić się wszystkim. Udział nie był jednak równy. Jeden dawał swą młodość, a może swe życie — a drugi tylko doświadczenie. (Luka w rękopisie) Stosunki stawały się coraz trudniejsze. Lidia (Gola Mire) robiła co mogła. Starła się pokrywać mankamenty, troszczyła się o każdego wysyłanego człowieka, ale to już nie ratowało sytuacji. Jednego bowiem nie wyjawiała im szczerze: że partia na tym terenie nie działała aż do chwili jej powrotu i, że stało się to jedynie i wyłącznie dzięki zapalowi i gotowości młodzieży żydowskiej.*”

<sup>38</sup> G. Dawidsohn-Draengerowa, op. cit., s. 54–59; A. L. Bauminger, op. cit., s. 63.

<sup>39</sup> G. Dawidsohn-Draengerowa, op. cit., s. 65–66.

Przytaczana wcześniej praca A. Biebersteina opisując powyższy przypadek i powołując się przy tym na „*Pamiętnik Justyny*” z niejasnych powodów pomija milczeniem obecność i rolę leśniczego. Por. A. Bieberstein, op. cit., s. 236.

<sup>40</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 64.

<sup>41</sup> ibidem, s. 56–59.

<sup>42</sup> A. Nirensztein, op. cit., s. 146.

<sup>43</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 66–67; A. Nirensztein, op. cit., s. 150–151.

<sup>44</sup> G. Dawidsohn-Draengerowa, op. cit., s. 94–96.

<sup>45</sup> A. Nirensztein, op. cit., s. 152–153, 177.

<sup>46</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 68.

<sup>47</sup> ibidem, s. 52–54; A. Nirensztein, op. cit., s. 154.

<sup>48</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 54.

<sup>49</sup> ibidem, s. 70.

<sup>50</sup> Józef Zając, *Toczyły się boje*, Warszawa 1965, s. 54–55. Roman Kiełkowski, *Zlikwidować na miejscu*, Kraków 1981, s. 67–68. Stanisław Dąbrowa-Kostka, *W okupowanym Krakowie*, Warszawa 1972, s. 80.

<sup>51</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 71; A. Nirensztein, op. cit., s. 156–157.

W ogólnych opracowaniach dotyczących okresu oku-

pacji w Krakowie wymieniane są najczęściej jako cele akcji: „Cyganeria”, „Bisanz”, „Scala”. Por. np. S. Dąbrowa-Kostka, op. cit., s. 80; R. Kiełkowski, op. cit., s. 68; Stanisław M. Jankowski, *Żołnierze z Zielonego*, Warszawa 1978, s. 92–95.

<sup>52</sup> *Z ruchu oporu w: W 3-cią rocznicę zagłady ghetta w Krakowie*, Kraków 1946, s. 46.

<sup>53</sup> Obok wymienionych wersji Stanisław Dąbrowa-Kostka podaje datę niejako uśrednioną tj. 23 XII 1942 r. w: S. Dąbrowa-Kostka, op. cit., s. 80.

<sup>54</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 74.

<sup>55</sup> ibidem, s. 72; A. Nirenstein, op. cit., s. 157–158.

<sup>56</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 74.

<sup>57</sup> A. Nirenstein, op. cit., s. 164–165.

<sup>58</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 75; por. także opis wydarzenia w: B. Mark, op. cit., s. 68.

<sup>59</sup> Berlin. 25 XII 1942 — Do SS-Obergruppenführera Wolffa — Kwatery Główna Führera. W poszukiwaniu kryjówki terrorystycznej w Krakowie, która stała nam się znana podczas ciągłych przesłuchań Żyda Abrahama Leibowicza, Żydy których znaleźliśmy tam wieczorem 24 XII 1942 r. to: Adolf Liebeskind, ur. 3 X 1912 r. w Zabierzowie, dystrykt Kraków, zamieszkały w krakowskim getcie, ul. Limanowskiego 9 m. 18 oraz Juda Tennenbaum, ur. 16 VIII 1920 r. w Krakowie, kawaler zamieszkały w krakowskim getcie, ul. Krakusa 20 m. 17, — zostali zastrzeleni po ciężkiej wymianie ognia. Kryjówka została ulokowana w piwnicy budynku zajmowanego jedynie przez niemieckich urzędników kolejowych. Żydzi posiadający fałszywe karty tożsamości podawali się za Polaków, zostali przemyceni do budynku w zamian za duże sumy pieniędzy przez dozorcę, który ukrył ich tam w kryjówce która została urządzona jako mieszkanie. W kryjówce tej skonfiskowano: 1 pistolet Mauser nr 182890 cal 7,65 mm, 1 pistolet FN nr 201999 cal 7,65 mm, 1 pistolet armii polskiej Vis nr 19063 cal 9 mm, 45 naboł cal 7,65 mm, 1 radio, 1 maszyna do pisania, 1 powielacz, 1 mała prasa drukarska, 200 dolarów, 10540 zł, 2 mundury: polskiego policjanta oraz niemieckiego urzędnika kolejowego, każdy składający się z czapki oraz kurtki. Polski dozorca i jego żona zostali aresztowani. Przesłuchania w tej sprawie są z naciskiem kontynuowane. O dalszych wynikach natychmiast doniosę. Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy — „Amt Roem” podpisano: Mueller SS-Gruppenführer (dokument przedstawiony przez oskarżyciela na procesie A. Eichmanna w Jerozolimie w 1961 r.) w: A. L. Bauminger, op. cit., s. 78.

<sup>60</sup> J. Bratko w swym opracowaniu dotyczącym działalności Gestapo krakowskiego wspomina iż uczestnikiem akcji na „Cyganerie”, który dał się schwycić i doprowadził funkcjonariuszy Gestapo do kryjówki organizacyjnej mógł być Rudolf Schmeidler, 25-letni żydowski konfident Gestapo, na zlecenie swych niemieckich mocodawców działający w szeregach ŻOB. w: Józef Bratko, *Gestapowcy*, Kraków 1985, s. 74–75.

<sup>61</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 88.

<sup>62</sup> A. Nirenstein, op. cit., s. 166.

<sup>63</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 80–88; A. Nirenstein, op. cit., s. 166–168.

<sup>64</sup> Jan Kucia, *Krakowski ośrodek konspiracyjnej działalności wydawniczej (1939–1945)*, w: *Z lat wojny i okupacji 1939–1945*, tom 2, Warszawa 1970, s. 174–175.

<sup>65</sup> A. Nirenstein, op. cit., s. 168.

<sup>66</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 97–99.

Do grupy bocheńskiej należeli obok H. Wodzisławskiego m.in.: Jakub Berkowicz, Pola Goldwasser, Szaja Gurenreich, Hirsza Laufer (Guttmann), Szymon Lustgarten, Elza Łapa, Róża Otter (Goldwasser), Natan Pariser, Helena Schneider, Szalom Schreiber, Szymon Schreiber, Izrael Schreibtafel (Władysław) — młody dramaturg, napisał dramat o ŻOB pt. „Rabi Akiba”, zginął w KL Mauthausen; Uszer Weinfeld, M. Wiener, Towa Wimberger, Józef Wulf (Józek). w: G. Dawidsohn-Draengerowa, op. cit., s. 116.

<sup>67</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 103.

<sup>68</sup> S. Walczak, op. cit., s. 62; por. także J. Bratko, op. cit., s. 63–64, gdzie autor na podstawie swych badań przeprowadzonych w zasobach archiwalnych byłego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie rozwija sensacyjną teorię wykorzystywania uzdolnień graficznych aresztowanego Drängera przez Kurta Heinemeyera szefa Podreferatu IV A-1 (zwalczanie lewicowego ruchu oporu) krakowskiego Gestapo oraz przez Referat IV N (agentura) tejże instytucji.

<sup>69</sup> „Zagłada ostateczna się zbliża. Wróg mobilizuje siły przeciw resztkom żydostwa polskiego. Nie czekajmy beczynnie na śmierć. Nie liczymy na niespodziane zakończenie wojny i rychłe wyzwolenie. Sami musimy stanąć do walki o swe istnienie. Młodzi — tylko z bronią w ręku można przetrwać tę burzę. Stańcie w szeregach walczącej młodzieży, włączcie się w ogólną akcję zbrojną. Każdy na wyznaczonym sobie posterunku — niech przejdzie do postawy czynnej obrony. Nie dajcie się zaskoczyć wydarzeniom dnia. Żydzi — komu brak sił do walki czynnej, kto już niezdolny chwycić za broń, niech ratuje własne życie. Każda ucieczka z rąk oprawcy jest dziś bojowym czynem. Trzeba utrudnić mu niszczycielską robotę. Nie kładźcie sami głowy pod nóż. Nie wolno zwlekać. Fałszywe względy wygody i strachu przed konsekwencjami niech nie przesłonią prawdziwego niebezpieczeństwa. Uciekajcie każdą szczeliną — przez mury, parkany, druty kolczaste. Wmieszajcie się w bezimienny tłum miejski, by zmylić wroga. Zaludnijcie lasy i góry, wykorzystajcie każdą drogę ucieczki. Zerwijcie ostatecznie więzy, którymi spętał was wróg i własna uległość. Powstańcie, by być gotowym w decydującej chwili.

Komenda Naczelna Bojowej Org. Żyd. Młodzieży Chalucowej”

<sup>70</sup> A. L. Bauminger, op. cit., s. 109–110.

<sup>71</sup> A. Nirenstein, op. cit., s. 169–175.

<sup>72</sup> Odtworzoną przez siebie niepełną listę uczestników żydowskiej konspiracji zbrojnej w dystrykcie krakowskim zamieszcza w swej pracy A. Bieberstein. w: A. Bieberstein, op. cit., s. 247–250.